

**Małgorzata Karolina Piekarska**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6551-6839

***Wiejskie chaty pośród drzew* van Gogha  
w kompleksowym opracowaniu**

Pokazanie w Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego pochodzącego z 1883 roku obrazu Vincenta van Gogha było wielkim wydarzeniem. Jedyny w Polsce oryginalny van Gogh budził zrozumiałe zainteresowanie ludzi sztuki, ale też pytanie: co taki obraz robi w tego typu muzeum? Wydany przez muzealną placówkę katalog wyjaśnia wszystkie wątpliwości. Przede wszystkim jest przewodnikiem po wystawie jednego dzieła, o którego wyjątkowości świadczy nazwisko twórcy. Pejzaż jest zaproszeniem do zgłębienia wczesnej twórczości van Gogha, zanim stał się malarzem z wypracowanym stylem. Do prezentacji dzieła wybrano wydzieloną przestrzeń zaaranżowaną scenograficznie. Druga część ekspozycji to opowieść o historii obrazu, jego poprzednich właścicielach oraz zakupie i konserwacji obiektu. Publikacja dość szeroko opowiada o artyście i jego holenderskim okresie twórczości, do którego należy przedmiotowe dzieło.

Opowieść o losach obrazu *Wiejskie chaty pośród drzew*, napisana przez kustoszkę z Muzeum van Gogha w Amsterdamie Juliette van Uhm, to fascynująca, godna scenariusza sensacyjnego filmu, historia peregrynacji obrazu porzuconego przez artystę w Neunen. Vincent van Gogh w 1885 roku wyruszył do Antwerpii, a potem do Francji. Do Holandii już nigdy nie wrócił. W Neunen pozostała znaczna część jego holenderskiego dorobku, do którego należy obraz znajdujący się dziś w Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego. Praca znalazła się potem w Bredzie, bo tam zabrała ją matka i przyrodnia siostra

artysty na prośbę zarówno jego samego, jak i jego brata i mecenasa Theo. Prace znajdowały się jednak w skrzyni na strychu „przedsiębiorcy i mistrza przeprowadzek” Adrianusa Schrauwena, który potem wyrzucił je ze skrzyni, gdyż drewno z teje było mu potrzebne do innych celów. Przez długi czas prace van Gogha, wśród których były rysunki i szkice, ulegały dalszemu rozproszeniu za sprawą kolejnych osób nierozpoznających w nich dzieł wybitnego artysty. Pierwszym udokumentowanym właścicielem był niemiecki dziennikarz Rudolf Neter, który w latach 1901–1904 przebywał w Amsterdamie, a następnie do roku 1914 w Brukseli. W dalszej kolejności obraz trafił do szwajcarskiego kolekcjonera, którym był Friedrich Meyer-Fierz. Po śmierci jego oraz jego żony obraz stał się własnością syna Franza, następnie Franza Juniora. W 1978 roku trafił po raz pierwszy na aukcję w Zurychu, zaś w 1987 został ponownie wystawiony na aukcji w Londynie, gdzie nabył go Zbigniew Porczyński, który potem, wraz z całą kolekcją, podarował go państwu polskiemu.

Agnieszka Rosales-Rodriguez z Muzeum Narodowego, jak zawsze z pasją opowiada o van Goghu i szkole haskiej, z której wywodzi się jego pejzażowe malarstwo okresu holenderskiego. Zwraca przy tym uwagę, że wprawdzie van Gogh od wczesnych lat zrywał z utartymi konwencjami artystycznymi, ale wiele zawdzięczał rodzimej tradycji malarskiej, w której się wychowywał.

Z kolei Martyna Łukasiewicz z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu omawia pracownie, które miały wpływ na wczesną twórczość Vincenta van Gogha. Także tę, która poprzedziła namalowanie prezentowanego w Muzeum obrazu.

Julio M. del Hoyo-Meléndez relacjonuje wyniki badań obrazu van Gogha. Jest to niezwykle ważne, biorąc pod uwagę, że dzieło pochodzi z kolekcji Porczyńskich, której niską wartość podnoszono już od początku lat 90., zwracając uwagę na fakt, że większość zgromadzonych w niej dzieł stanowią kopie, obrazy z kręgu wybitnych artystów, dzieła naśladowców, a także falsyfikaty.

Wreszcie Katarzyna Novljaković, Małgorzata Chmielewska oraz Dominika Tarasińska-Petruk w swoim eseju o konserwacji opisały wykonane przy obrazie prace, zwracając uwagę jak wielkie znaczenie dla każdego dzieła sztuki ma jego oprawa. Bowiem obraz był pierwotnie „oprawiony w zabrudzone, kremowo biały passe-partout oraz drewniane ramy o szerokich listwach, zdobionych gipsowym

ornamentem, pomalowaną pozłotniczym brązem. (...) w zbyt ozdobnej i za dużej ramie, nie sprawiał dobrego wrażenia, mimo że związany był z wielkim nazwiskiem Vincenta van Gogha”. Dlatego rozramienie i późniejsza konserwacja pomogły wydobyć z obrazu to, co jest w nim najwspanialsze – urokliwość krajobrazu, którego centralnym elementem są wiejskie chaty.

Katalog to podróż przez jeden obraz, ale podróż będąca ucztą dla każdego historyka sztuki i miłośnika twórczości Vincenta van Gogha. Spotkanie z nim zanim został wybitnym impresjonistą.

**Małgorzata Karolina Piekarska**

*Van Gogh. Historie jednego obrazu*, red. Stefania Ambroziak, Mt 5,14. Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, Warszawa 2024, ss. 144.